

„Bezobjawowa pandemia” Morawieckiego, Niedzielskiego i TVP

27 lutego 2021

Ci, którzy wymyślili pojęcie: „bezobjawowej pandemii” są geniuszami. Ci natomiast, którzy w nią nadal wierzą są osobami bezmyślnymi. Dlaczego osoby, które wymyśliły „bezobjawową pandemię” mogą być określone mianem geniuszy? Dlatego ponieważ to zadziało, ale gdyby społeczeństwo nie było aż tak ogłupione wówczas nikt o zdrowych zmysłach nie brałby pod uwagę, że coś takiego może w ogóle istnieć. Równie dobrze my na naszym portalu możemy dziś ogłosić wybuch pandemii nowego koronawirusa, jednak pandemia ta jest również bezobjawowa, co nie zmienia faktu, że istnieje. Absurd, ale to, co obecnie dzieje się dookoła nas także jest absurdem.

Obecnie czytam książkę o tytule: „Pandemia” autorstwa A.G. Riddle. Jest to pozycja z elementami naukowymi oraz prozą literacką. Powstała jeszcze w 2017 roku, to jest przed wybuchem globalnej „bezobjawowej pandemii”. W tej książce główną rolę odgrywa Ebola a w zasadzie jej mutacja stworzona ręką ludzką, podobnie jak w przypadku koronawirusa SARS-CoV-2, który powstał w Chińskim laboratorium w Wuhan. Wszelkie informacje o jego naturalnym pochodzeniu są tak wiarygodne jak samo istnienie „bezobjawowej pandemii”.

I teraz, dlaczego o tej książce wspominam? Otóż Ebola to jeden z najbardziej niebezpiecznych filowirusów, jakie istnieją na naszej planecie. Najbardziej zabójcze szczepy osiągają śmiertelność na poziomie do 90%. Ebola potocznie określana jest również mianem Gorączki Krwotocznej, dlatego jak się z pewnością domyślicie w książce „Pandemia” trup ściele się gęsto a globalna panika i strach narastają z dnia na dzień.

Zasięg pandemii eboli (czy też tworzy sztucznie wykreowanego na bazie eboli) jest podobny do tego, z jakim mamy obecnie do czynienia w przypadku SARS-CoV-2. Różnica polega jednak na tym, że w przypadku eboli mamy konkretne objawy to jest bardzo wysoka gorączka, żółknięte oczy, wymioty, biegunka, wysypka na całym ciele i wiele innych. Nie ma czegoś takiego jak bezobjawowe przejście eboli, mało tego, nie ma czegoś takiego jak bezobjawowe przejście grypy czy nawet zwykłego przeziębienia.

W przypadku SARS-CoV-2 powodującego chorobę COVID-19 blisko 90% chorych przechodzi COVID-19 bezobjawowo. Zatem można pół żartem pół serio napisać, że jeżeli rano się obudziłeś i nie boli cię głowa, nie ma gorączki, nie masz kataru, kaszlu, bólu gardła i ogólnie czujesz się świetnie, to są to typowe objawy dla wystąpienia bezobjawowej choroby COVID-19. Absurd prawda? Jednak spójrzcie, że znaczna część Polskiego społeczeństwa wierzy, że tak właśnie się dzieje.

Tego typu sytuacja jest zatrważająca, ponieważ widzimy, że znaczna część społeczeństwa całkowite brednie i totalny nonsens uważa za realia i bezkrytycznie je przyjmuje. To też, jeżeli sobie uświadomimy, z jakimi „głupcami” mamy do czynienia, a tak należy określić każdego, kto nie używa własnego rozumu i wierzy we wszystko, co mówią chociażby media, to szybko zrozumiemy, że nasza cywilizacja już długo nie potrwa, jeżeli coś się nie zmieni.

Prawda jest taka, że wystarczy wyłączyć telewizor a pandemia się skończy. Ktoś zada pytanie o to czy Morawiecki, Kaczyński, Niedzielski i im podobni to głupcy skoro tak mocno wierzą w pandemię, tak mocno, że rujnują do reszty polską gospodarkę i wciskają narodowi szczepienia, po których odnotowujemy masowe zgony, o niepożądanych odczynach poszczepiennych nie wspominając. Odpowiedz jest prosta, oni się są głupcami takimi jak by mogło się wydawać.

Morawiecki, Kaczyński, Niedzielski i im podobni

najprawdopodobniej zostali kupieni przez siły stojące za tą „bezobjawową pandemią”. Spójrzcie tylko na telewizor, tam, co druga reklama to reklama jakiegoś lekarstwa, suplementu diety i tak dalej. I teraz albo naród Polski się wreszcie obudzi i coś zmieni, albo nie pozostanie kamień na kamieniu po naszej ojczyźnie pod rządami PiS. Kwestia jeszcze tego, kiedy się przebudzi, czy w momencie, w którym będzie jeszcze, co ratować czy już w momencie, w którym będzie można jedynie zakryć dłońmi twarz i zamilknąć.

Na koniec przytoczymy wam pewien fenomen z Wielkiej Brytanii, otóż w bieżącym roku nie odnotowano tam jeszcze żadnego przypadku zachorowania na grypę. Podobne zjawisko występuje praktycznie na całym świecie. Wiecie, dlaczego? Ponieważ te 10% osób rzekomo chorych na „objawowy COVID-19” to tak naprawdę osoby chore na grypę, zapalenie płuc i inne temu podobne przypadłości. Błąd wynika z faktu, że testy PCR wykrywające koronawirusa SARS-CoV-2 praktycznie wszystko kwalifikują jako SARS-CoV-2.

I jeszcze jedna myśl na zakończenie. Otóż współczujemy każdemu, a jest takich osób miliony, które wierzą w istnienie pandemii koronawirusa SARS-CoV-2, ponieważ takie osoby nieustannie, już praktycznie od roku, są poddawane fali terroru medialnego i politycznego, w który notabene wierzą. Taki stan rzeczy prowadzi tego typu ludzi do piekła już tutaj na ziemi. Wyobraźcie sobie ciągłe życie w ogromnym strachu przed śmiercią, przed koronawirusem, przed drugim człowiekiem, przed wyjściem z domu. To jest piekło to jest tortura.

Ktoś stwierdzi, że im teraz współczujemy a przed momentem określiliśmy tego typu osoby ślepo wierzące w coś, co jest jawnym absurdem mianem głupców. Tak i podtrzymujemy to, jednak słowa „głupcy” nie używamy w złej wierze, lecz raczej z politowaniem i głębokim współczuciem, ponieważ głupota to tak naprawdę realna pandemia naszych czasów i bardzo często jest już nieuleczalna. Dlatego tak ważnym jest wiedza i jasność umysłu.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl